

Die Raupen sind vorwiegend in den Obstgärten und längs der Strassen auf verschiedenen Laubbaumen aufgetreten; im Kiefernwalde habe ich sie nur an zwei Stellen gefunden, aber nicht in gefährlicher Anzahl.

In Polen gehören die Schwammspinnerraupen zu den Obstbaumschädlingen. Die Raupen gehören (nach der Goldschmidtschen Arbeit: „Untersuchungen zur Genetik der geographischen Variation“) vorwiegend zu der gemischten europäischen Rasse, die durch das Auftreten des gelben Pigments charakterisiert ist.

Dagegen erwähnt Goldschmidt nichts von den Raupen mit samtschwarzem, breitem Rückenstreifen. Ausser der typischen Form des Spinners war auch die ab. ♀ *fasciata* Rbl. und ab. *bordigalensis* Mab. ziemlich zahlreich.

Von den Parasiten der Raupen habe ich folgende bemerkt: *Apanteles vitripennis* Hal., *A. fulvipes* Hal., *Ap. melanoscelus* Ratz., *Parasetigena segregata* Rond., *Sturmia scutellata* R. D., *St. bimaculata* Hart., *Compsilura concinnata* Meig., *Carcelia gnava* Mg., *Meteorus versicolor* Wasm., *Hemiteles areator* Grav., eine *Gordius*-Art und die Polyederkrankheit.

O karteczkowaniu zbiorów chrząszców

(Über die Bezettelung der Käfersammlungen)

podał

J. ŁOMNICKI.

Zbieracze owadów w ogóle a więc w szczególności także zbieracze chrząszców często myślą o wyzyskaniu naukowem swoich zbiorów i to spodziewają się sami do celów naukowych je po jakimś czasie zużytkować. Przygotowują je więc do celu zakreślonego zaleźnie od kierunku, w którym myślą pracować w koleopterologii, rozmaicie.

Przedewszystkiem już sposób preparowania bywa rozmaity, ale nie o tem dziś pomówimy. O ile chodzi o zachowanie okazów owada doskonałego na sucho istnieje już na świecie przynajmniej w głównych punktach porozumienie i w Polsce ogół koleopterologów też do tego się stosuje. Przypominam, że większe okazy bywają nabite na szpilki w prawą pokrywę a mniejsze

naklejone zazwyczaj na kartony prostokątne, któreto kartony są też nabite na szpilki.

Z okazami w ten sposób spreparowanymi radzą sobie zbieracze rozmaicie i tu jest jeszcze po dziś dzień panująca wielka rozbieżność. Nie wielu może dziś znajdziemy takich, którzy pod okazami na szpilkach nie umieszczają żadnej zgoła kartki z napisem, spuszczając się zupełnie na swoją pamięć, t. j. spodziewając się, że zawsze będą pamiętać gdzie, kiedy i wśród jakich okoliczności okaz zdobyli. Większa część czuje, że tak być nie powinno. To też w zbiorach czy to materiałowych dopiero, czy to zestawionych rodzinami, rodzajami i t. d., spotykamy zazwyczaj na szpilkach okazów karteczki z napisami. Karteczki te są zwykle możliwie najmniejsze, żeby okaz przez kartkę nie zabierał dużo miejsca. Przyznając, że ze względów na oszczędność miejsca i estetyczną stronę zbioru mała kartka ma pierwszeństwo przed wielką, stajemy natomiast wobec trudności mając dać odpowiedź, co należy koniecznie napisać na kartce, a to tem bardziej, że pisanie wielu rzeczy zabiera także czas drogi.

Tu się nasuwają zaraz różne możliwości. Kto zbiera z okazami także obserwacje biologiczne, ten ma tyle niekiedy do zanotowania na kartce okazu, że niejednemu dodałby dobry artykuł zabierający w książce ósemkowej n. p. stronę zwykłym drukiem. Niektórzy tak sobie radzą, że n. p. w osobnej notatce każdą wycieczkę mają numerowaną, pod tym numerem zapisują wszystko, co uważają za stosowne, i tyle takich karteczek z odpowiednim numerem piszą, ile okazów na wycieczce zdobyli. Teraz następuje rozcięcie szeregu tych samych cyfr nieraz sto i więcej razy napisanych na oddzielne sztuki i pokarteczkowanie okazów. Możliwość jeszcze jest i ta, że ktoś notuje n. p. tylko datę kalendarzową i pod nią wszystko, co przy czynieniu zbiorów zauważył i uznał za stosowne do zanotowania; wtedy każdy okaz z tego dnia ma datę w formie n. p. ułamka dla dnia i miesiąca i obok tego na końcu rok i nic więcej, więc np. $2/5$ 98 albo $2/V$ 98 także 2. 5. 98 albo 2. V. 98. Jest jeszcze trzeci sposób a więc komu chodzi jedynie o grubsze zaznaczenie okolicy z której okaz pochodzi, daje jednej barwy kartki dla okazów z Karpat, drugiej dla okazów z Podola, trzeciej dla Niżu i t. p. Czwarty sposób polega na tem, że na kartce okazu wypisuje się miejscowość, z której okaz pochodzi często w skróceniu, n. p. zamiast „Lwów“

samo „L“, zamiast „Sikornik pod Krakowem“ „Si“ i t. d. Bardzo rozpowszechniony był swego czasu w byłej Galicji sposób kombinowany, n. p. „2.5 L“ zamiast $\left. \begin{array}{l} \text{Lwów} \\ \text{2. V. 98.} \end{array} \right\}$ albo $\left. \begin{array}{l} 28 \\ \text{Sn} \\ 7 \end{array} \right\}$ na nie-

bieskiej kartce zamiast: $\left\{ \begin{array}{l} \text{Sinków} \\ \text{na Podolu} \\ \text{28. VII. 67.} \end{array} \right.$

Wszystkie te sposoby tak zwanego karteczkowania zbiorów są nieodpowiednie a to dlatego, że wiążą okaz z zapiskami, objaśniającymi numer, liczby, skróty i t. d., które są od okazu oddzielone. Łatwo się może zdarzyć, że zapiski takie przypadną; wtedy okazy tracą dla wielu kierunków naukowej entomologii oczywiście całą prawie swoją wartość.

Wobec tego, co wyżej powiedziano, rodzi się pytanie, jak wybrnąć z trudności, dać małą kartkę, nic wiele napisać a dodać do okazu przecież to, co mu trwale wartość, którą posiada, zapewni.

Otóż ponieważ już samo stwierdzenie systematycznej przynależności okazu wymaga koniecznie nieraz znajomości geograficznego stanowiska jego, przeto pierwszym przedewszystkiem warunkiem zachowania wartości okazu jest oznaczenie pewne miejscowości pochodzenia i to wyraźnie napisane (nie skrócone!) i niedwuznaczne, zatem o ile ktoś zbiera tylko krajową faunę wystarczy nazwa miejscowości, gdy mało znana z oznaczeniem najbliższego miasta lub miasteczka, rzeki, pasma górskiego i t. d., więc np. Zakopane, Howerla ale $\left. \begin{array}{l} \text{Wulka} \\ \text{k. Lwowa,} \end{array} \right\}$ $\left. \begin{array}{l} \text{Sadzawka} \\ \text{ln. Prutem.} \end{array} \right.$ Gdy kto spełni ten warunek, może być spokojny, że zapewnił okazowi zachowanie jego wartości naukowej¹⁾.

¹⁾ W dyskusji nad sprawą karteczkowania na posiedzeniu P. Z. E. w dniu 3 listopada 1924 r. zauważył dr. Jan Kinel, że w tej sprawie powinno się postępować bardzo skrupulatnie zwłaszcza, gdy ktoś dla nadania jednolitości zbiorowi obce nabytki powtórnie karteczkuje, przepisując dawne kartki. Zdarzyć się mogą bardzo przykre pomieszania kartek z oznaczeniem miejscowości, prowadzące do zupełnie fałszywego pojmowania rozsiedlenia.

Na tem samem posiedzeniu zauważył p. R. Kuntz e, że szczególnie wtedy potrzebne jest dokładniejsze określenie na karteczce, gdy istnieją rozmaite miejscowości nazywające się tak samo, jak np. Janów lub Bóbrka. Z karteczki musi jasno wynikać, że to jest np. Janów koło Lwowa a nie inny i podobnie w innych przypadkach.

Kto ma drobne pismo albo posiada możność drukowania karteczek jaknajdrobniejszym drukiem, ten może (najlepiej w następnej linii) umieścić datę kalendarzową w formie trzech liczb. U koleopterologów jest praktykowane tak, że pierwsza oznacza dzień, druga miesiąc, trzecia rok. Podanie roku jest wskazane w tym wypadku szczególnie, gdy zbieracz ma zapiski wycieczek i spisane obserwacje; wtedy zapiski są chociaż nie bezwzględnie potrzebnem, to jednak bardzo ważnem uzupełnieniem zbioru.

Sądzę, że dostatecznie dowiodłem, że w zbiorach chrząszczów, które zakładamy, konieczne są kartki z miejscowością i że wskazane jest, żeby na tej samej kartce była wpisana dokładna data kalendarzowa. O ile dla siebie zbieramy, o tyle to zupełnie wystarczy. Jeżeli mamy naukowo użytkować zbiory, pożyteczne jest, choć nie konieczne, bo to być może już w zapiskach, dodanie drugiej kartki z najważniejszym dla nas zapiskiem co do środowiska, czasu i t. p. Mniej wskazane jest pisanie tych niekoniecznych zapisków na odwrotnej stronie kartki z miejscowością.

Przykłady pierwszej koniecznej karteczki (1) i drugiej niekoniecznej (2):

1	{ Wysoki Zamek we Lwowie 15. V. 1924.	{ Sikornik p. Krakowem 26. VI. 1891.	{ Zawrat w Tatrach 12. VIII. 1895.	{ Sinków na Podolu 13. VIII. 1867.
2	{ pod korą sosny	{ u <i>Formica</i> <i>rufibarbis</i>	{ o godz. 2 popoł.	{ w locie przed burzą

Tak więc okazy naszych zbiorów powinny posiadać jeszcze ponad kartką z oznaczeniem rodzaju, gatunku i jeżeli potrzeba podgatunku i t. d. jedną konieczną z miejscowością (i datą) a mogą także posiadać jeszcze drugą (nad pierwszą lub pod nią) niekonieczną z najważniejszym zapiskiem biologicznym.

O ile oznaczyliśmy okaz przed spreparowaniem, to mamy napisaną już kartkę z nazwą (rodzaj, gatunek i t. d.) i pod powyższą konieczną i drugą niekonieczną nabijamy na szpilkę kartkę z nazwą. Zwykle kartka taka jednak może być dodana do okazu znacznie później, gdyż wielu z nas oznacza owady niestety dopiero w długi czas po spraparowaniu. Dopiero owad zaopatrzony w kartkę z nazwą powinien z reguły być przenoszony ze zbiorów materiałowych do zbioru systematycznie ułożonego, o ile dla tego zbioru go przeznaczamy. Jakie powinny być kartki oznaczające rodzaj, gatunek a gdy potrzeba jeszcze podgatunek i t. d., tem się dziś zajmować nie będziemy, zaznaczamy tylko, że nie powinno tak

być, żeby na tej samej kartce była i nazwa okazu i miejscowość i wszystko inne.

To co wyżej powiedziano odnosi się do okazów, które sami i które dla siebie zbieramy.

O ile chcemy powiększać swoje zbiory także drogą n. p. wymiany okazów krajowych, o tyle musimy się starać, żeby te okazy posiadały koniecznie kartki z miejscowością, natomiast data nie jest na tych okazach potrzebna a miejsce jej powinno zająć nazwisko tego, który okaz zebrał.

Przykłady: $\left\{ \begin{array}{l} \text{Chełmek} \\ \text{Stobiecki} \end{array} \right\} \left\{ \begin{array}{l} \text{Zniesienie} \\ \text{k. Lwowa} \\ \text{J. Lomnicki} \end{array} \right\} \left\{ \begin{array}{l} \text{Czarnohora} \\ \text{Kinel} \end{array} \right\} \text{ i t. d.}$
 $\left\{ \begin{array}{l} \text{Podole} \\ \text{Kuntze} \end{array} \right\} \left\{ \begin{array}{l} \text{Tatry} \\ \text{Mazur} \end{array} \right\} \left\{ \begin{array}{l} \text{Rabka} \\ \text{Smulikowski} \end{array} \right\}$

Kto zbiera chrząszcze zagraniczne musi dbać o to, żeby na kartce był oznaczony przedewszystkiem ogólnie rejon, n. p. państwo, łańcuch górski, wyżyna i t. p., z których okaz pochodzi, o ile możności po łacinie, na drugim miejscu miejscowość i jako rzecz wskazana, na trzecim miejscu nazwisko zbieracza. Dla rejonu można używać konwencjonalnych skrótów z *Catalogus coleopterorum*. Niestety przyjęto najczęściej używać nazw państw; uchyla niedogodność i niewystarczalność tego postępowania do pewnego stopnia to, że można dodawać jeszcze znaki *m* = *meridionalis*, *b* = *borealis* i t. d., więc n. p. *Ga. m.* = Francja południowa, *Su. b.* = Szwecja północna i t. p.

Nawzajem okazy przeznaczone do wymiany zagranicznej od nas powinny mieć karteczkę z trzema napisami, których kilka przykładów podajemy:

$\left\{ \begin{array}{l} \text{Cp. oc. Babiagóra} \\ \text{Stobiecki} \end{array} \right\} \left\{ \begin{array}{l} \text{Pol. Lwów} \\ \text{J. Lomnicki} \end{array} \right\} \left\{ \begin{array}{l} \text{Pol. Bolechów} \\ \text{Patkiewicz} \end{array} \right\}$
 $\left\{ \begin{array}{l} \text{Polonia} \\ \text{Warszawa} \\ \text{Makólski} \end{array} \right\} \left\{ \begin{array}{l} \text{Cp. or. Breskul} \\ \text{Kinel} \end{array} \right\}$

Dla zbierających rzeczy zagraniczne jest taka karteczka konieczna przynajmniej z napisem pierwszym. O ile więc okaz zagraniczny zwłaszcza szeroko rozsiadłego gatunku nie ma przynajmniej kartki *G* = Niemcy, *Ga* = Francja, *Hi* = Hiszpanja i t. p., o tyle wartość jego spada pod względem naukowym bardzo nisko.

Inaczej nieco jest z gatunkami ograniczonymi do pewnego zwłaszcza niewielkiego obszaru; te o ile są oznaczone, to w ozna-

czeniu już tkwi i geograficzne ich stanowisko, dla jednolitości jednak i dla możności odnalezienia form, na które może być przy dalszych studjach gatunek jakiś tej kategorii rozdzielony i takiego gatunku każdy okaz dobrze jest zaopatrzyć w kartkę z miejscowością.

Czy pismo, czy druk zastosowany na karteczkach powinny być w każdym razie łacińskie a nie n. p. gotyckie lub słowiańskie a to na to, żeby mogły być przez każdego z łatwością czytane.

ZUSAMMENFASSUNG.

Der Verf. bespricht zuerst verschiedene übliche Bezettelungen der präparierten Käfer, wie z. B. Nummern, farbige Zettel, Ortsnamenverkürzungen u. s. w., welche alle zu verwerfen sind. Dann werden die Zettel mit unzweideutigen und unverkürzten Ortsnamenbezeichnungen als unumgänglich für wissenschaftliche Zwecke empfohlen. Wünschenswert ist auch das Schreiben des genauen Datums des Fanges in Zahlenform unter der Ortsbezeichnung.

Wer andere Bemerkungen (z. B. über das Milieu, Wetter, Zeit u. s. w.) mit dem präparierten Käfer binden will, der soll eher ein besonderes Zettelchen benützen, als diese Bemerkungen auf dem Ortsnamenzettel schreiben.

Auf den Zetteln der Käfer, die von anderen Sammlern stammen, erwarte man auch als unumgänglich notwendig Ortsnamen, dagegen ist Datum des Fanges auf denselben nicht mehr so sehr wichtig; außer dem Ortsnamen ist aber der Name des Sammlers in diesem Falle wünschenswert.

So viel über die Tiere des eigenen Vaterlandes. Für ausländische Käfer ist wiederum eine dritte Art der Bezettelung zu empfehlen, namentlich soll jedes ausländische Stück einen Zettel besitzen, auf welchem erstens und mindestens das Vaterland des Tieres angegeben ist, zweitens (wo möglich) die Ortschaft und zuletzt (wenn er bekannt ist) der Name des Sammlers.

Für das Vaterland kann man die Verkürzungen des *Catal. col. pal.* benützen. Selbstverständlich ist auf den Zetteln der Käfer, die für ausländischen Tausch bestimmt sind, die lateinische Schrift zu benützen.
